MUZYKA KOŚCIELNA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY MUZYCE
KOŚCIELNEJ I LITURGJI

LIPIEC - SIERPIEŃ 1930

ROK V * POZNAŃ * NR. 7/8

TREŚĆ NRU 7/8.

ROK V LIPIEC-SIERPIEŃ 1930 NR. 7/8

MUZYKA KOŚCIELNA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ I LITURGJI

REDAKTOR: X. W. FAUSTMAN

O. ANZELM SEDLACEK O. S. B., Emaus-Praga.

ZAKON ŚW. BENEDYKTA A ROZWÓJ CHORAŁU.

Cześć św. Benedykta, patrjarchy mnichów zachodnich dla wzniosłej idei życia duchownego, a co zatem idzie dla liturgji, musiała się też objawić i w śpiewie chóralnym. Reguła św. Benedykta, ta spokojna i lśniąca powierzchnia jego głębokiej duszy, ku niebiosom zwróconej i wiernie odzwierciedlającej blaski boskiej mądrości i piękna, jest otwartą księgą jego żywota, ukazującą całą niezmierzoną wielkość, mądrość i piękność Boga. A chociaż w niej św. Benedykt nie mówi szczegółowo o chorale, ujawniającym piękno ducha liturgicznego, to tem samem, że wzniecił w duchownych synach swoich wielkie umiłowanie liturgji św., sprawił, że ukochali i śpiew liturgiczny, który jest integralną częścią służby bożej. Benedyktyn miłuje życie ukryte i ubogie, ale gdzie idzie o chwałę Boga, tam wprzęga do pracy sztuki piękne i co najcenniejszy materjał. W myśl tej zasady poświęcali się synowie św. Benedykta z zapałem pracy nad chorałem, nie zrażając się trudnościami, byle jak najwięcej udoskonalić śpiew kościelny.

W pierwszej części tej rozprawy zapoznamy się w grubszych zarysach z pracą Benedyktynów w dziedzinie chorału aż do wieku 19. Dłużej zaś zatrzymamy się na najważniejszym i najwspanialszym okresie, t. j. na restauracji tradycyjnego chorału gregorjańskiego po r. 1860, ponieważ dotąd wpływ swój wywiera.

Pierwszym a zarazem największym Benedyktynem, którego imię złotemi zapisane literami na kartach dziejów chorału to papież św. Grzegorz W. (590—604). Według podania zebrał św. Grzegorz czy to sam, czy staraniem swej rzymskiej szkoły śpiewu dotychczasowe melodje chóralne, ułożył je według pewnych zasad i stał się w ten sposób autorem zbioru zwanego Antiphonarius Cento (centonizare = zbierać z różnych źródeł). Ta jednak więcej niż tysiącletnia tradycja została wzruszona w drugiej połowie 17. w. (Pierre Gussanville 1675) i do dnia dzisiejszego jest ta tak zwana „kwestja gregorjańska" o ile wiadomo, niewyjaśniona. Przypuśćmy, że św. Grzegorz nie miał wpływu bezpośredniego na chorał, który dotąd nazywamy gregorjańskim, o ile to dotyczy strony muzycznej, to wpłynął bez wątpienia na jego rozwój przez swoją reformę liturgji zwłaszcza mszy św. Reforma liturgiczna z powodu ścisłej łączności ołtarza z chórem śpiewaków nie mogła pozostać bez wpływu na reformę chorału. Do tego dochodzi fakt zorganizowania rzymskiej szkoły śpiewu przez św. Grzegorza W. (Schola cantorum).

Św. Grzegorz jest pierwszym i ostatnim Benedyktynem na stolicy Piotrowej, który według tradycji wpłynął na rozwój chorału; po nim będzie to wyłącznie zadaniem klasztorów. Tu trzeba zaznaczyć, że miarodajnym czynnikiem w rozwoju chorału całej tej pogregorjańskiej epoki nie były jednostki, lecz cały bujny żywot benedyktyńskich klasztorów. Z każdym dniem rosło znaczenie chorału przy funkcjach liturgicznych. Przez zakładanie coraz to nowych klasztorów szerzyła się i rozwijała tradycja śpiewu choralnego. Naukowe podręczniki lub nauka teorji chorału były zbyteczne. Klasztor macierzysty wysyłał do filjalnego dwóch lub trzech zdolnych choralistów, a tak z małego nasienia wyrastało szybko wielkie drzewo. O tychto zjawiskach historja mało wspomina może dlatego, że były codzienne, nie bijące w oczy lub też dlatego, że zwykle przypisuje się postęp na drodze rozwoju pewnym osobistościom. W pilnej współpracy z świeckiem duchowieństwem skupionem po większej części przy katedrach biskupich zachowała się i rozwijała tradycja śpiewu choralnego, popierana przez szkoły śpiewu sławnych opactw. Wymienimy tu tylko szkoły: na Montecassino we Włoszech, Saint Gall w Szwajcarji, w Niemczech w klasztorach Reichenau, Hirsau i Fuldzie; we Francji, w Tours, Argenteuil i Corbie. W szkołach tych kładli nacisk głównie na stronę praktyczną, na dobre wykonanie śpiewu choralnego. Poza tem jednak pracowano już od 9 i 10 w. nad wykończeniem starannych rękopisów, dzieł teoretycznych zwłaszcza z zakresu tonacyj choralnych i sposobu pisania nut, a głównie nad kompozycjami nowych melodyj.

Z benedyktyńskich choralistów tej doby, których imiona są nam znane, należy wyszczególnić z 9 wieku Alkuina, opata z Tours i Aureljana z Réome, którzy napisali teoretyczne rozprawy choralne; z 10. w. 3 kompozytorów klasztoru St. Gall: sławnego Notkera Balbula, który dał początek „sekwencjom“ na zachodzie, Tutilona, kompozytora tropów i Ratporta, a następnie Reginona opata prumskiego kompozytora i teoretyka, sławnego Hugbalda od św. Amanda we Flandrji. Ten ostatni wsławił się swemi teoretycznemi pismami, gorliwością około udoskonalenia pisma choralnego i kompozycjami rymowanych oficij podobnie jak św. Odo z Clugny, który wedle tradycji miał ułożyć przepiękne antyfony w oficjum na cześć św. Marcina. Następnie nauczyciel Odona Remigjusz z Auxerre, „magister siedmiu sztuk wyzwolonych“ (septem artium liberarum) i płodny kompozytor muzyczno-teoretyczny. Szereg choralistów 10. w. zamyka francuski Benedyktyn Letaldus z Micy koło Orleanu, kompozytor śpiewu sławnego ongi oficjum na cześć św. Juljana.

Jak rozpoczęliśmy poczet teoretyków i kompozytorów 10. w. z Notkerem z St. Gall, tak mamy na początku 11. w. Benedyktyna tegoż imienia i tegoż klasztoru, Notkera Labeo, autora muzycznych traktatów, nauczyciela wszechstronnego i najlepszego z tych, jacy w tymże klasztorze działali. Jeszcze trzeci Notker wsławił opactwo St. Gall. Jest nim Notker z przydomkiem „Physicus“, który skomponował hymn, ceniony w średniowieczu „Rektor aeterni“. Nieco później żył w klasztorze Reichenau opat Berno, kompozytor i teoretyk, energiczny obrońca zasady, że księża mają mieć prawo śpiewania „Gloria in exelsis“ tak często, jak biskupi,

co odtąd im było zabronione, i jego duchowny, syn Herrmannus Contractus (= chromy, ponieważ już od młodości nie mógł władać swobodnie członkami) † 1054, kompozytor i teoretyk zwłaszcza z zakresu choralnego pisma. Udoskonalił on system linjowy pisania nut do tego stopnia, że od tego czasu mógł każdy śpiewak bez pomocy nauczyciela zaśpiewać jakąkolwiek melodję z karty i tem samem położył fundament pod nowoczesny system nutowy. Nauczyciel Gwidona Aribo Scholasticus był zarówno jak Teoger z Mecu i Wilhelm, opat klasztoru Hirsau, autorem muzycznych traktatów.

Wiek 12. nie posiada wybitniejszych Benedyktynów, którzyby się wsławili w dziedzinie chorału. Jest to tem dziwniejsze, że w tym czasie zakon św. Benedykta stał na szczycie swego rozwoju. Dopiero w wieku 13., który był świadkiem niesłychanego rozkwitu zakonów żebrzących, następnie powolny upadek na wszystkich polach działalności benedyktyńskiej. Ustał przypływ nowych sił. Chyli się ku upadkowi śpiew chóralny, a jego miejsce zajmuje polifonja. Choralne kompozycje z początku wieku 13. mniejszą posiadają wartość. Wykonanie chorału ongi subtelne, rytmiczne staje się bez wyrazu, a rękopisy zdradzają brak tradycyjnej staranności. Dawniej powierzano przepisywanie jedynie zakonnikom wyszkolonym, a czynność ta była w takiem poważaniu, że taki opat Radulf od św. Tronda oddawał się z zamiłowaniem pisaniu graduału i antyfonarza. Teraz poczęto tworzyć korporacje pisarzy, którzy za pieniądze sporządzali rękopisy. Zazwyczaj niemuzykalni dbali więcej o piękną formę zewnętrzną niż o teoretyczną dokładność treści.

W tychto smutnych dla chorału czasach mało pracuje zakon św. Benedykta nad rozwojem chorału. Są to bez różnicy teoretycy: w 13. wieku Walter Odington z Evesham, w 14. w. opat Engelbert z Admontu, w 17. wieku Dom Pierre Benôit Jumilhac i w końcu 18. w. sławny Gerbert, opat z St. Blasien. Od 17. wieku upada chorał zupełnie. Próba reformy, podjęta w dobrej intencji, skończyła się katastrofalnie: chóralne melodje, między niemi i cenne z doby klasyckiej poczęto skracać, wykonywać niedokładnie, podkładanie sylab nieakcentowanych pod dłuższe grupy nut nazywano „barbarzyństwem a przyrządzono je tak, że albo zupełnie usunięto owe grupy neum albo je przenoszono na sylaby akcentowane. Rezultatem tych zabiegów a zarazem ich smutnem świadectwem to Graduale, drukowane 1614/15 w Stamperia orientale kardynała Medici w Rzymie a nazwane stąd Medicaea. Chorał upadał coraz więcej, w niektórych krajach romańskich zamienił się w karykaturę, aby z początkiem w. 19. stracić swoje znaczenie. Ale oto podnoszą się głosy, wołające o naprawę. Rozpoczyna się okres najważniejszy w rozwoju tradycyjnego chorału, jego wspaniała restauracja.

Trudności na drodze do reformy były ogromne, jak to wykazał obecny opat u św. Józefa w Westfalji O. Rafael Molitor O. S. B. w swym wspaniałym wykładzie, wygłoszonym w Solnogrodzie dnia 22. listopada r. 1904 a tłumaczą się przedewszystkiem niskim stanem gregorjańskiej tradycji tej doby. Nie było jasnego pojęcia, co to jest chorał, co należało zreformować. Nie dziw, że nie było dla tej sprawy zapału. Niemożliwe nakreślić

plan, według którego miała praca postępować. Dalszą niezmierną przeszkodą była objętość materjału źródłowego, który trzeba było najpierw poznać i rozpatrzeć przed przystąpieniem do reformy. Wydanie zreformowane, wówczas używane, rościło sobie pretensję do autentyczności a tymczasem zawierało najróżnorodniejsze formy śpiewania. Gdzie była prawda? Któż się odważy zbadać ten niezmierny materjał rękopiśmienny? Przecież było więcej niż dwa tysiące rękopisów. Przeszkodą było stare, nierozłączone pismo neumowe w znacznej części rękopisów. Nie mniejsze trudności wyłoniły się z powodu różnic zapatrywaniach na sposób odrodzenia chorału. Jedni wysuwali względy naukowe, inni artystyczne, inni kościelne. A każdy stawał w obronie swego stanowiska przy reformie chorału. Tu miał być miarodajny oryginał. Tam głoszono hasło: przystosować się, skrócić, uprościć. Artysta marzył o artystycznem wykonaniu. Koniecznem tego następstwem było marnowanie sił, nieprzerwane walki literackie, a widoki na osiągnięcie celu malały.

(Dokończenie nastąpi).

SPRAWOZDANIE Z ODBIORU NOWYCH DZWONÓW

ulanych przez firmę „Bracia Felczyńscy" w Przemyślu dla Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Dnia 28-go września zbadał niżej podpisany szczegółowo dzwony, ulane przez firmę „Bracia Felczyńscy" — Przemyśl dla Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Wszystkie cztery dzwony tak co do odlewu, jak co do formy znakomicie są udane. Z przyjemnością spoczywa oko na wykwintnej ornamentyce, zdobiącej płaszcz dzwonowy, na pięknym, zgrabnym, eleganckim profilu każdej jednostki, na doskonałym stosunku średnicy dzwonu do jego wysokości. Wszystko to świadczy nietylko o rutynowanej znajomości sztuki gisarskiej, ale w równej mierze o guście i estetycznem poczuciu ludwisarza.

Pod względem dźwiękowym przedstawiają się dzwony, jak następuje:

Strój dzwonów zaprojektowany był na tony: d^1 — f^1 — g^1 — a^1, a więc na melodję znanego „Per omnia saecula" — motywu, należącego do wybitniejszych motywów dzwonowych o czterech jednostkach. Dokładne badanie każdego dzwonu za pomocą specjalnych narzędzi akustycznych wykazało, że strój dzwonów d^1 i f^1, jeżeli chodzi o ton główny, jest beznaganny i utrafiony wzorowo. Strój dzwonu g^1 inklinuje lekko w górę, dzwonu a^1 lekko w dół. Odchylenia te akustyczne jednakże są tak minimalne, że dla gołego ucha wcale nie dosłyszalne. Cztery dzwony więc odzywają się dokładnie w melodji projektowanego „Per omnia secula" — motywu.

Jeżeli chodzi o stosunek tonu brzegowego do tonu głównego, to w stroju jednego i drugiego stwierdzić się dała mała różnica w tem zrozumieniu, że u wszystkich dzwonów brzmi ton brzegowy nieco niżej od tonu głównego. Bynajmniej nie obniża zjawisko to wartości dzwonów,

ponieważ różnica jest niewielka a zdająca się dla gołego ucha przy uderzeniu serca o płaszcz dzwonowy zupełnie zanikać. Zresztą należy dzwon pokrywający ton główny z tonem brzegowym do okazów nie bardzo częstych. Nawet rutynowane i doświadczone firmy, do których firmę „Bracia Felczyńscy“ bez kwestji zaliczać wypada, nie są pod tym względem nieomylne.

Doskonale przedstawia się ton charakterystyczny dzwonów, nadający główne piętno brzmieniu dzwonowemu w kierunku durowym lub mollowym. Tonem charakterystycznym, pierwszym przytonem górnym tonu głównego, w dzwonach d^1 — g^1 — a^1 jest tercja mała, w dzwonie f^1 tercja niezdecydowana, skłaniająca się jednak ku tercji wielkiej, co ze względu na dzwon a^1 jest zaletą, gdyż ton charakterystyczny dzwonu f^1 i główny ton dzwonu a^1 prawie się pokrywają. Dzwony d^1 — g^1 — a^1 należą zatem do kategorji dzwonów mollowych, dzwon f' jest dzwonem durowo-mollowym.

Oprócz tonu charakterystycznego uwydatniają się jako przytony wybitnie, dosłyszalnie gołem uchem: niższa i wyższa oktawa oraz wyższa kwinta. Wszystkie te przytony łączą się doskonale z tonem głównym w pełne, dobrze zlane ze sobą brzmienie harmoniczne.

Zrównoważony, ciągły i spokojnie falujący jest rezonans dzwonów, wynoszący u dzwonu d^1 92 sekundy, u dzwonu f^1 80 sek., u dzwonu g^1 65 sek., u dzwonu a^1 63 sek., korzystnie więc ustosunkowany do wagi: d^1-dzwon 28 centnarów, f^1-dzwon 14 centn., g^1-dzwon 8 centn., a^1-dzwon 7 centnarów.

Niezależnie od wymienionych czterech dzwonów ulała firma „Bracia Felczyńscy“ dla wystawy krajowej dzwon o wadze 13 centnarów, zasługujący dla swych walorów akustycznych i dźwiękowych na uwagę specjalną.

Strój tonu głównego i przytonów jest następujący: Ton główny $fis^1 + {}^2/_5$, ton charakterystyczny $a^1 + {}^2/_5$, kwinta $cis^2 + {}^3/_5$, oktawa $fis^2 + {}^2/_5$. Rezonans dzwonu wynosi 87 sekund. Jak z powyższego zestawienia wynika, jest stosunek dźwiękowy tonu głównego do tonów przybocznych tak doskonały, że dzwon nazwać można prawie dzwonem idealnym. Nic dziwnego, że brzmienie dzwonowe, oparte na wspaniałym fundamencie niższej oktawy, odznacza się nadzwyczajną czystością, metalicznym blaskiem i majestatyczną pełnią. Słyszałem dzwon ten przy zapadającym zmroku i muszę wyznać, że czarujący głos jego niezapomnianie dźwięczy mi w uchu i w sercu.

Opinję swoją sprawozdawczą streszczam w krótkich tych słowach: Dzwony ulane przez firmę „Bracia Felczyńscy“ dla Powszechnej Wystawy Krajowej, świadczące o wysokim poziomie sztuki ludwisarskiej, chwałą swego mistrza.

Poznań, 5. października 1929 r.

Ks. Dr. Gieburowski,
dyrygent chóru katedr., rewizor dzwonów.

X. F.

KONGRESY KATOLICKIE A CHÓRY KOŚCIELNE.

Jesteśmy pod wrażeniem manifestacji największej, najwspanialszej, najświętszej i najbardziej błogosławionej, pierwszego krajowego Kongresu eucharystycznego. Kult dla Jezusa ukrytego w Przenajśw. Sakramencie, tak wstrząsnął narodem polskim, tak targnął jego duszą i uczuciami, że z całą pewnością nigdy jeszcze na ziemiach polskich tak potężnie nie rozbrzmiało: Twoja cześć, chwała — jak to się stało w Poznaniu podczas triduum eucharystycznego. Poznań zamienił się w tabernaculum, Wielkopolska w prezbiterjum — a cały kraj w świątynię Jezusową, wypełnioną po brzegi ludem polskim.

Msze święte we wszystkich obrządkach, komunje św., adoracje, odczyty, rezolucje, pielgrzymki — i manifestacyjna procesja — oto wielkie Tantum ergo narodu polskiego.

Nie zabrakło i śpiewu kościelnego. Kościół zaintonował swoje O Salutaris Hostia — chóry kościelne złożyły hołd swój w motetach — a lud polski rozpływał się w niezliczonych pieśniach.

Jedno potężne Te Deum laudamus. Jakkolwiek wiara i kult dla Eucharystji zasadniczy i główny stanowiły warunek blasku Kongresu, to nie da się zaprzeczyć, że i wspaniała organizacja, obejmująca celowo wszystkie szczegóły w karby ładu i porządku, przyczyniła się walnie do jego świetności. Organizacja ta objęła również śpiew kościelny. Związek Chórów Kościelnych otrzymał od Komitetu Kongresowego zaszczytne zadanie zajęcia się śpiewem; niezwłocznie przystąpił do pracy. Osobnem pismem zwrócił się do rządców kościołów poznańskich, do organistów, chórów kościelnych, szkół i Kuratorjum Szkolnego, ażeby śpiew liturgiczny i pieśni najkonieczniejsze należycie przygotować; odezwę tę podaliśmy w czerwcowym numerze M. K., nie będziemy się zatem powtarzać. Powołano do życia specjalny komitet organizacyjny, dzielny, sprawny, jak to z uznaniem wszyscy stwierdzili, który, wszystko co było potrzeba, ogłaszał za pośrednictwem prasy miejscowej.

Dzisiaj, po Kongresie, stwierdzamy z całym naciskiem i z całą stanowczością jedno: Bez zorganizowanego śpiewu kościelnego nie uda się żaden Kongres katolicki!

Dowodu na to dostarczył Kongres eucharystyczny w Poznaniu. Czy to będzie szło o śpiew liturgiczny — o wspólne odśpiewanie Veni Creator — Tantum ergo — Te Deum, czy o U drzwi Twoich — Serce Twe Jezu i t. p. — jeżeli śpiew ma być dobry i piękny — a nie razić — musi być przygotowany. Okazuje się bezwzględna konieczność zastosowania się do Editio Vaticana, a co do śpiewu ludowego ustalenia jednolitej melodji choćby tylko dla niektórych pieśni, potrzebnych dla wspólnej manifestacji — jeśli nie ma powstać bałagan. Przy okazji omówimy tę sprawę szczegółowo.

Śpiew na Kongresie poznańskim nietylko nie raził, ale budował; dobrze był przygotowany — i dobrze wykonany. Zasługą to dobrej woli wszystkich czynników a zwłaszcza chórów kościelnych. Miały one pracy nielada: we wszystkich świątyniach odbywały się msze pontyfikalne i inne

nabożeństwa. Przekonaliśmy się wszyscy, że przy każdym kościele winien istnieć chór parafjalny, jeśli z okazji uroczystości nie ma być nerwowego szukania śpiewaków i klecenia dorywczego chóru. To też zdanie swoje o chórach kościelnych zmienili radykalnie w czasie Kongresu nawet ci, którzy dotąd odnosili się do nich z wyraźną nieżyczliwością lub obojętnością.

Nietylko chóry kościelne zdały swój egzamin i wykazały, że są dla kościoła parafjalnego i zorganizowanego życia religijnego pożyteczne i konieczne — rację swego istnienia wykazał również Związek Chórów Kościelnych. Okazało się to w całej pełni w ostatnim dniu Kongresu podczas wielkiej procesji, a zwłaszcza na stadjonie podczas nabożeństwa, w którem brało udział wewnątrz i zewnątrz stadjonu zgórą 100.000 ludzi. Tu Związek wystąpił podczas procesji w 6 silnych grupach, a podczas mszy świętej na stadjonie wykonał pienia chór, liczący prawie że 3000 śpiewaków. Było to możliwe jedynie dzięki istnieniu naszej organizacji.

Życie religijne w Polsce wzmaga się z dnia na dzień, i będzie szukało zewnętrznego wyrazu w zjazdach dekanalnych i diecezjalnych, oraz kongresach krajowych i międzynarodowych.

Na takich zjazdach nie może zebraknąć dobrego śpiewu kościelnego. Już dzisiaj wiemy, że za kilka lat odbędzie się w Polsce międzynarodowy kongres eucharystyczny — i już się rozpoczęły prace wstępne; czy na tak wyjątkową urczystość nie winni już dzisiaj nastawić się organiści — parafje — chóry kościelne całej Polski?

Lecz organizowanie chórów kościelnych winno się dokonywać nie tylko ze względu na zjazdy i kongresy, stały kult dla Eucharystji, zapał dla sprawy Bożej i chęć służenia Kościołowi także na codzień niech w pierwszym rzędzie decydują. Jeżeli ta świadomość ugruntuje się w sercach i umysłach organistów i duchowieństwa — reszta sama się znajdzie.

Między zjazdami i kongresami a naszemi chórami kościelnemi ścisły istnieje związek. Bądźmy gotowi na każdą manifestację katolicką. Prace przygotowawcze rozpocznijmy od siebie i u siebie. Niech się tworzą nowe chóry, niech się odbywają zjazdy chórów naszych okręgowe i diecezjalne — gdy nas zawezwą, staniemy do służby i wykażemy nietylko liczebną siłę naszego Związku, lecz niemniej dzielność naszej służby i piękno śpiewu naszego oraz gotowość naszej współpracy w szerzeniu Królestwa Bożego na ziemi.

KRONIKA

W ubiegłym miesiącu odbyło się w Poznaniu przy ulicy Kanałowej 17 poświęcenie „Drukarni Muzycznej“. Wobec licznie zaproszonych gości, którzy reprezentowali wszelkie gałęzie twórczości muzycznej i literackiej, dokonał aktu uroczystego Prezes naszego Związku, Ks. Prob. Faustman. W krótkiej i treściwej przemowie zwrócił on uwagę na ważność nowej placówki, która ma zapobiegać odtąd dotkliwemu brakowi w druku wszelkich kompozycyj tak kościelnych jak i świeckich, oraz ma pożytecznie torować drogę talentom kompozytorskim, które pozostawały w ukryciu wskutek opłakanego stanu polskiego drukarstwa nutowego.

Właścicielem „Drukarni Muzycznej“ jest muzykolog p. Roman Mazurkiewicz, a fachowa jego wiedza muzyczna daje rękojmię, że druki muzyczne, wychodzące z jego oficyny, będą mogły skutecznie konkurować z zagranicą, która dotąd prawieże wyłącznie nasze półki drukarsko-muzyczne opanowała.

Wydawnictwo nasze i Redakcja składają jak najserdeczniejsze życzenia, ażeby „Drukarnia Muzyczna“ rozwinęła się jaknajpomyślniej na chwałę Bożą i dla dobra kraju i społeczeństwa muzycznego.

Kongres delegatów w Warszawie. W dniach 23 i 24 kwietnia r. b. odbył się w Warszawie Kongres delegatów dekanalnych. Obradom przewodniczył ks. kan. Kalinowski.

O przebiegu zebrania trudno bez żalu pisać; o ile Kongres w Poznaniu reprezentowany był przez wszystkie prawie diecezje, o tyle w Warszawie słabe było zainteresowanie. Żal powstaje w sercu do tych, którzy może przez nieświadomość pogrzebali na dłuższy czas to, cośmy zdobyli w Poznaniu.

Głównem zadaniem Kongresu było: umocnić i potwierdzić uchwały zebrania Poznańskiego. Kiedy to osiągnięto, prof. Rutkowski zrzekł się mandatu, pomimo próśb i nalegań nie chciał przyjąć udziału w zarządzie Centralnym i cała akcja załamała się. Okazało się, że w Warszawie niema ludzi, którzy oddaliby się tej pracy, to też po dłuższej burzliwej dyskusji, wybrano tymczasowy zarząd na okres trzech miesięcy z p. Ratuszyńskim na czele, z pomocnikami: p. p. Franciszkiem Latało z Warszawy i Tomaszem Pietrasem z diecezji Sandomierskiej i na wniosek tegoż zostali wybrani członkowie Rady Naczelnej — przedstawiciele Kongresu.

Posiedzenie rady z przedstawicielami diecezji i ks. ks. Patronami ma się odbyć w pierwszych dniach miesiąca sierpnia r. b., która powoła stały Zarząd.

Ministerstwo Robót Publicznych przeznaczyło Towarzystwu Muzyki Liturgicznej w dzielnicy Żoliborz 12 tysięcy łokci placu dla wybudowania na nim Schola Cantorum. Roboty budowlane mają się rozpocząć jesienią r. b. Schola będzie miała własny internat i szkołę powszechną, do której będą przyjmowani chłopcy z dobrym głosem i słuchem. Celem Scholi Cantorum będzie kształcenie i wychowywanie przyszłych organistów.

Dnia 4. czerwca odbył się tu pogrzeb ś. p. ks. biskupa Marjana Ryxa, którego jubileusz diecezja sandomierska obchodziła w sierpniu ub. roku. Ś. p. biskup Ryx w Komitecie Biskupów referował sprawy organistów. Requiescat in pace.

Otto Barblan, znany kompozytor, pedagog i organista obchodził 70-tą rocznicę swych urodzin. Od 1887 roku obejmuje on stanowisko naczelnego organisty w katedrze św. Piotra w Genewie. Z jego kompozycyj zyskały sobie uznanie utwory organowe i chóralne, jak np. Pasja św. Łukasza, Psalmy 23-ci i 117-ty i t. d.

Zjazd międzynarodowy organistów i budowniczych organów odbędzie się w lecie roku bież. w Budapeszcie.

W Bytomiu odbył się czwarty zjazd Związku Polskich Kół Śpiewaczych na Śląsku Opolskim, połączony z produkcjami konkursowemi, w których pierwszą nagrodę otrzymał chór kościelny św. Franciszka z Żabrza pod kierunkiem dyr. Kubicy.

W dniu 17 czerwca r. b. Minister W. R. i O. P. zatwierdził nowy statut państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie, na mocy którego Konserwatorjum jest państwową wyższą szkołą muzyczną, w której prowadzona będzie także średnia szkoła muzyczna i seminarjum dla nauczycieli muzyki w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich. Jednocześnie Minister W. R. i O. P. mianował sześciu pierwszych profesorów Wyższej Szkoły Muzycznej w osobach: Z. Drzewieckiego, G. Fitelberga, L. Różyckiego, K. Szymanowskiego, J. Turczyńskiego i K. Sikorskiego, którzy postawią wnioski, dotyczące mianowania innych profesorów.

W Ministerstwie Oświaty odbywają się narady nad wprowadzeniem nauczania muzyki w szkołach, jako przedmiotu obowiązkowego. Według projektu, który obecnie podlega dyskusji, w młodszych klasach tworzone byłyby chóry i orkiestry, w starszych klasach zaś wykładana byłaby teorja muzyki oraz historja muzyki powszechnej i polskiej.

Dyrektor warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, Władysław Skoczylas został mianowany dyrektorem departamentu kultury i sztuki Min. W. R. i O. P. na miejsce prof. W. Jastrzębowskiego, który zrzekł się zajmowanego stanowiska.

Na ostatniem posiedzeniu członków Akademji Umiejętności w Krakowie prof. dr. Z. Jachimecki został mianowany członkiem-korespondentem Akademji w uznaniu zasług położonych dla polskiej muzyki.

Eugenjusz Morawski, dotychczasowy dyrektor Konserwatorjum Poznańskiego, został mianowany kierownikiem Średniej Szkoły Muzycznej Warszawskiego Konserwatorjum Państwowego.

Dziesięciolecie Towarzystwa Oratoryjnego. Donoszą nam z Krakowa: Odbył się przed kilku dniami uroczysty koncert jubileuszowy Krakowskiego Towarzystwa Oratoryjnego. Chór mieszany Towarzystwa odśpiewał czterogłosową pieśń Wacława Szamotulskiego: „Ach mój niebieski Panie“ (wydaną przez Polińskiego w roku 1881), psalm 136 Gomółki, i dwie pieśni Mikołaja Zieleńskiego z roku 1611 (pięciogłosową: In monte Oliveti i czterogłosową: Adoramus Te Christe). W drugim punkcie programu wykonano koncert na bas solo z towarzyszeniem skrzypiec, wiolonczeli i organów Marcina Mielczewskiego. Solową partję odśpiewał artysta opery katowickiej p. Adam Mazurek. Interesujący ten utwór głośnego polskiego kompozytora XVII wieku, wydany pierwotnie w roku 1659 w Niemczech, został przed niespełna rokiem ponownie wydany przez Towarzystwo Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie. Rewizja tekstu i opracowania dokonali panowie: prof. Sikorski i prof. Chybiński ze Lwowa. Trzecią część wypełniło nieznane zupełnie oratorjum polskie A. Uruskiego (ucznia prof. Żeleńskiego) p. t.: „Eli, Eli, Lamma Sabachtani“. Wykonaniem godzinę niemal trwającej kompozycji kierowaj debiutujący kapelmistrz, ks. Fabjan Madura, Dominikanin o którego talencie kapelmistrzowskim z uznaniem wyraża się prof. dr. Zdzisław Jachimecki. Solowe partje w oratorjum odśpiewali pp. Zbysław Woźniak i Adam Mazanek.

Nowy hymn papieski. Z Rzymu piszą nam: W prasie wszczął się ruch przeciw hymnowi papieskiemu z powodu odegrania go parę razy publicznie przy różnych okolicznościach. Hymn ten — jak pisano — nie odpowiada ani rytmem ani nastrojem swemu wysokiemu znaczeniu i stoi poniżej poziomu tej muzyki, którą niejako publicznie reprezentuje, t. j. muzyki kościelnej. Stało się to przy akompanjamencie próśb, aby Papież zechciał zwrócić uwagę także na stosunek Kościoła do sztuki wogóle, który nasuwa wiele uwag co do architektury świątyń włoskich, obecnie budowanych, co do obrazów ołtarzowych i sprzętu kościelnego. Obecnie donoszą pisma, że Watykan już dość dawno pomyślał o zmianie hymnu i że hymn nowy jest już skomponowany. Autorem jest Don Lorenzo Perosi.

Manuskrypty utworów Perosi'ego. Z Rzymu piszą nam: Jak wiadomo, znaczne części oryginałów dzieł znakomitego kompozytora religijnego, Wawrzyńca Perosi'ego, należała do jego brata, kardynała Perosi'ego. Zmarły niedawno kardynał przeznaczył cenne manuskrypty do Bibljoteki Watykańskiej. W ten sposób pomnożą się cenne zbiory tej Bibljoteki.

„Quo vadis?“ Nowowiejskiego zagranicą. 23 października ub. r. Towarzystwo oratoryjne *w Kassel* (Niemcy) wystawiło słynne oratorjum Feliksa Nowowiejskiego „Quo vadis?“ ze współudziałem orkiestry operowej. Jest to już drugi chór, który w tem samem mieście wystawił to dzieło. Utwór zyskał powodzenie ogromne. Chór składał się z 250 śpiewaków, dyrygował B. Ständer, partję główną odśpiewał A. Borchardt, znakomity baryton tamtejszej opery, do partji organowej zaproszono Hebestreita, wirtuoza organowego z Paderborn. Obecnych na wystawieniu było aż 2.500 słuchaczy. Dr. Gustaw Struck, wytrawny krytyk z „Hessischer Kurier“ i sprawozdawca berlińskiej „Allgemeine Musikzeitung“ pisze o utworze entuzjastycznie, m. in.: w dziele tem pulsuje szczere i głębokie natchnienie, kompozytor włada potężną wiedzą i ma świadomość artystycznego celu, rozwija ekstatyczny, wokalny blask, posługuje się najsilniejszemi środkami kontrastu i potrafi związać wszystko w silnej łączności od prostych, elementarnych śpiewów gregorjańskich aż do mistycznego, wizyjnego zjawienia się Chrystusa. Tylko w taki sposób można sobie wytłumaczyć, że czar tego dzieła w więcej niż 140 miastach porwał słuchaczy i coraz większe masy wprząga w swój rydwan“.

Miarą powodzenia niech będzie fakt, że p. Albert Hanfland, właściciel wielkiego nakładu Schmitt — Nachf. zgłosił się do kompozytora z prośbą o podanie spisu wszystkich jego utworów chóralnych.

„Quo vadis?“ w budapeszteńskiej katedrze koronacyjnej. Dziennik budapeszteński „Nemzeli Ujsag“ z okazji wystawienia oratorjum Feliksa Nowowiejskiego w Budapeszcie, pisze co następuje: „Monumentalne dzieło wywarło na obecnych olbrzymie wrażenie. Za przeprowadzoną po mistrzowsku interpretację genjalnej kompozycji należy się dyrygentowi p. Wiktorowi Sugar i organiście katedralnemu p. Sandor Sarkanny największe uznanie. Wielki sukces odnieśli soliści pp. Hugo Lozsy (jako św. Piotr), Janos Göller (dowódca pretorjanów), Ambros Rozsa i Marja Galffy w najwdzięczniejszej i wspaniałe oddanej roli Ligji. Chór i orkiestra osiągnęły wyniki jaknajlepsze. Oratorjum Nowowiejskiego jest bezsprzecznie jednem z najznakomitszych dzieł nowoczesnej muzyki oratoryjnej. Wykonanie w stolicy Węgier było w sezonie muzycznym jednem z najznakomitszych dzieł nowoczesnej muzyki oratoryjnej. Wykonanie w stolicy Węgier było w sezonie muzycznym jednem z najznakomitszych poczynań.... Doborowa publiczność, wśród której zauważyliśmy arcyksięcia Józefa Franciszka i arcyksiężniczkę Annę, wypełniła katedrę do ostatniego miejsca.... (Przedstawienie odbyło się w katedrze koronacyjnej, zbudowanej przez św. Stefana, pierwszego króla Węgier 1015 r., zniszczonej przez tatarów 1241 r., odbudowanej przez króla Belę IV. 1255 r. Przez 145 lat była głównym meczetem tureckim. W niej pochowano króla Belę III. i jego żonę Annę z Antjochji 1186 r. — Chór katedralny istnieje od roku 1588).

KRONIKA CHÓRÓW KOŚCIELNYCH

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW ZWIĄZKU CHÓRÓW KOŚCIELNYCH W POZNANIU DNIA 29. CZERWCA 1930 R.

Po uroczystej procesji Eucharystycznej odbyło się o godz. 15-tej w sali Stronnictwa Narodowego Walne Zebranie Delegatów reprezentujących 37 chórów kościelnych archidiec. Gniezn.-Poznańskiej. Zebranie zagaił prezes Związku Ks. Faustman, którego poproszono o przewodnictwo w zebraniu. Na sekretarza powołano St. Siedlewskiego. Po odczytaniu porządku obrad i protokółu z ostatniego walnego zebrania, które bez zmiany przyjęto, przystąpiono do sprawozdania zarządu.

Ks. prezes przedstawił rozwój związku oraz podkreślił znaczenie i konieczność istnienia Związku Chórów Kościelnych. Jako dowód wskazał manifestację chórów w czasie Kongresu Eucharystycznego a mianowicie bardzo udany występ złączonych chórów na stadjonie w czasie mszy św. dzięki organizacji jaką posiadamy.

Sprawozdanie sekretarza p. Droszcza wypadło, z powodu powołania go na ćwiczenia wojskowe. Prace i działalność sekretarjatu przedstawił kierownik tegoż p. St. Siedlewski. Z sprawozdania wynika, że Związek dzieli się na 5 okręgów liczących razem 81 chórów z mniejwięcej 5500 członkami. Dziennik korespondencyj wykazuje miesięcznie około 50 załatwionych listów prócz druków i okólników. Stan kasy w dniu 1. 6. 1930 wykazuje 509,50 zł niedoboru. Majątek Związku w nutach, oznakach i statutach wynosi 758,60 zł. Zaległe składki chórów do związku wynoszą 2.340,— zł licząc za czas od roku 1927 do 1930 włącznie. Rewizję kasy odłożono na inny dzień dla niemożności przybycia na zebranie dwóch członków komisji rewizyjnej. Wynik rewizji poda się w swoim czasie do wiadomości chórom.

Przed wyborem zarządu stawia p. Siedlewski wniosek, który przyjęto, ażeby do Zarządu Głównego wybierano o ile możności członków zarządów okręgowych. Skład nowego Zarządu tworzą: Ks. Faustman prezes, p. St. Gintrowski zast. prezesa, p. St. Siedlewski sekretarz, p. M. Osowski skarbnik oraz jako radni p. p. prof. T. Sobieski, Ks. Dąbrowski i K. Wiśniewski. Pozostałe miejsce zajmują okręg Ostrowski i mający powstać okręg Średzki. Komisja rewizyjna pozostała niezmieniona i to; Ks. Sobiech, p. Stefaniak i p. Janczewski.

Ks. Dąbrowski stawia wniosek ażeby tak jak w chórach również i na czele okręgu stanął Ks. Patron, którego mianuje Zarząd Główny, na co się zebranie godzi. Pan Faleńczyk z Bydgoszczy stawia wniosek o obniżenie składki do Związku o połowę tym chórom, które także należą do Związku Kół Śpiewaczych. Ponieważ do Związku Chórów Kościelnych należą tylko 3 chóry, które są równocześnie członkami Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych, upoważniono zarząd do obniżenia składek tym chórom, które odpowiedni wniosek w tej kwestji do Związku Chórów Kościelnych skierują.

Zmiany statutu związkowego referował p. St. Siedlewski proponując następujące zmiany: art. 4. Związek dzieli się na okręgi (dotąd na dekanaty) art. 6 diecezjalne zebranie delegatów stanowią patroni, prezesi, dyrygenci (jeden z tych trzech winien obowiązkowo brać udział w zebraniu) oraz delegaci, członkowie zarządu chóru wybierani w stosunku 1 na 50 członków (art. 11.) trzech członków Zarządu Głównego (dotąd 5-ciu) winni mieszkać w Poznaniu. Do Zarządu Głównego wybierać w pierwszym rzędzie członków zarządów okręgowych.

W wolnych głosach proponuje p. Faleńczyk delegat „Harmonji" z Bydgoszczy, następujące zmiany do statutu chórów kościelnych: art. 3. pielęgnowanie śpiewu kościelnego i świeckiego; art. 6 i 7 zamiast wzorowy, słowo — dobry katolik; art. 21. zmienić termin wykluczenia członka czynnego, który bez uniewinnienia opuści kolejno 3 lekcje śpiewu. W sprawie zmiany statutu odpowiada p. St. Siedlewski i stwierdza, że zmiana art. 3. jest niepożądaną, gdyż właśnie ten art. podkreśla charakter chórów kościelnych, nie krępując i nie zabraniając pielęgnowania również śpiewu świeckiego. Zmiana art. 6 i 7 nie wprowadza nic nowego zmianą słowa „wzorowy" na „dobry katolik"; art. 21 nie krępuje chóry w ustaleniu innego terminu wykluczenia członka, gdyż art. 24 wyraźnie zezwala na pewne zmiany i dodatki w statucie, o ile one nie są sprzeczne. Wobec powyższego zebranie nie przychyla się do zmiany statutu chóru. Dalej proponuje p. Faleńczyk wydanie przez Związek odpowiednich śpiewników dla śpiewaków z śpiewami jak Asperges, Vidi aquam, Tantum ergo. Te Deum i t. p., na co zebranie się godzi a zarząd tą sprawą się zainteresuje.

Delegat chóru Poznań—Główna p. Dopieralski apeluje do wszystkich chórów popieranie Związku tak moralnie jak i materjalnie przez regularne płacenie składek do Związku i abonowanie „Muzyki Kościelnej". Przy dobrej chęci wydatki te nie obciążają tak bardzo kasy chórów a Związkowi są niezbędnym środkiem i pomocą do dalszego rozwoju.

Ks. prezes Faustman reasumując wszystkie przemówienia a przedewszystkiem ostatnie, stwierdza coraz większe zainteresowanie się chórami i Związkiem chórów kościelnych tak władzy duchownej jak i Przewiel. Duchowieństwa. Apelem do intensywnej pracy i szczytnem zadaniem chórów nad podniesieniem muzyki kościelnej w Polsce zamyka Ks. Prezes zebranie.

St. Siedlewski, sekretarz Walnego Zebrania.

CHÓRY KOŚCIELNE PODCZAS I. KRAJOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W POZNANIU.

Zaledwie przebrzmiały ostatnie tony śpiewów podczas procesji Bożego Ciała w kościołach poznańskich, które bez wyjątku wypadły dobrze, rozpoczęła się praca nad upiększeniem nabożeństw podczas kongresu. Nie będziemy omawiać poszczególne występy chórów, a wspomniemy tylko o ważniejszych. W czwartek 26 czerwca o godz. 9-tej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w kościele Bożego Ciała. Chór tegoż kościoła wykonał pod batutą p. Rucińskiego „Ecce sacerdos" Ks. J. Wiśniewskiego, podczas mszy św. „Missa Dominicalis" Ks. J. Surzyńskiego, na offertorjum „Psalm 15" „Nie nam nasz Panie" St. Wiechowicza. Po mszy św. „Veni creator" St. Wiechowicza, oraz na zakończenie nabożeństwa potężny Hymn Eucharystyczny na 7 gł. miesz. z tow. organów komp. Ks. Dr. W. Gieburowskiego do słów A. M. Swinarskiego. Pełne poświęcenia i staranne przygotowanie chóru były godne asystowania w tak wzniosłej uroczystości.

W czasie Kongresu wypada jeszcze podkreślić śpiew złączonych chórów w piątek podczas procesji ku czci Najsł. Serca Jezusowego. Tutaj złożyły chóry należny hołd Boskiemu Sercu odśpiewaniem dwóch pieśni „Jezu zmiłuj się" Ks. J. Surzyńskiego i „Wychwalajmy" F. Nowowiejskiego z tow. orkiestry 58 p. p. Niżej podpisany upoważniony przez O. O. Jezuitów, składa wykonawcom serdeczne podziękowanie.

Najważniejsze i trudne zadanie czekało chóry w niedzielę 29 czerwca podczas uroczystej procesji i mszy św. na stadjonie. Chóry kościelne i koła śpiewacze z Poznania i okolicy w liczbie około 4.000 osób zostały podzielone na 6 grup, ażeby w równych odstępach przydzieleni do procesji śpiewem utrzymywały poprawne melodje pieśni eucharystycznych. Zadanie to spełniły chóry w zupełności. Każdej grupie chóru przydzielono do pomocy orkiestrę. Niestety nie wszystkie orkiestry się do tego zastosowały, niektóre uważały za ważniejsze kroczyć na czele swych organizacyj (ork. kolejarzy i gazowni miejsk). przezco więcej psuły aniżeli dopomagały chórom w śpiewie, gdyż wielka przestrzeń dzieliła ich od chóru.

Chóry, które brały udział w śpiewie podczas mszy św. na stadjonie zabierały kolejno już z góry przewidziane miejsce. Do śpiewu stanęło około 3.000 śpiewaków (na próbach około 800 — reszta śpiewała „z karty"). Chóry wykonały kolejno: „Jezu zmiłuj się" Ks. J. Surzyńskiego z tow. orkiestry, „Kłaniam się Tobie" Ks. Dr. W. Gieburowskiego a cappella, „Wychwalajmy" F. Nowowiejskiego z tow. ork., „Nie opuszczaj nas" Ks. F. Walczyńskiego a cappella. Potężne wrażenie wywołał na zakończenie mszy św. odśpiewany „Motet Eucharystyczny" na 6 gł. chór. miesz. i ork. słowa i muzyka F. Nowowiejskiego pod dyrekcją kompozytora. Dyrygent przekonał nas ponownie, że jest mistrzem — dyrygentem w opanowaniu i utrzymaniu tak wielkiej masy śpiewaków jaką miał do dyspozycji.

Niezapomniane i potężne wrażenie jakie odnieśliśmy z Kongresu Eucharystycznego niechaj pobudzi nas do dalszej wytrwałej pracy w muzyce kościelnej ku czci Najwyższego.

St. S.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim chórom, które brały czynny udział w Kongresie Eucharystycznym, dyrygentowi p. prof. F. Nowowiejskiemu, oraz komitetowi wykonawczemu serdeczne niniejszem składamy podziękowanie.

W śpiewach kongresowych brał udział również szereg chórów z poza

Poznania, natomiast nie śpiewały chóry kościoła na Łazarzu, św. Małgorzaty na Śródce oraz chór Farny, który stale stroni od współpracy z nami.

Zarząd Związku Chórów Kościelnych
pod wezw. św. Grzegorza w Poznaniu.

ŚPIEW NA KONSEKRACJI KOŚCIOŁA W KOSZUTACH.

Dnia 13. lipca b. r. przypadła w Koszutach konsekracja nowego kościoła, wystawionego staraniem ks. prob. Faustmana z Śniecisk, redaktora „M. K.“ Konsekracji dokonał J. E. Najprzew. Ks. Biskup Dymek. Złączone chóry kościelne Śniecisk (24 czł.) i Koszut (22) wykonały śpiew, a mianowicie Ecce sacerdos M. Kawki, mszę trzygłosową Ks. Chłondowskiego in hon. SS. Cordis Jesu, Offert. 4 gł. Grubera, Gloria i Credo gregorjańskie, oraz wszystkie zmienne części choralne. Śpiew wypadł dobrze, a szczególnie podkreślić należy, że chóry te małych wiejskich parafij z zamiłowaniem i umiejętnie wykonują msze gregorjańskie, nie opuszczając w większe święta zmiennych części; poza tem chór wykonuje 2- i 3-głosowe msze Ks. Chlondowskiego, Ks. Kleina, Gollera, Steina, Gepperta i t. d., motety łacińskie i polskie oraz mszę jednogłosową „Na stopniach Twego“ Kurpińskiego. Razem z ludem śpiewa chór poprawnie Godzinki, Gorzkie Żale i ćwiczy rozmaite pieśni, n. p. do Serca Jezusowego, na Boże Ciało, do M. B. itd. Poza tem chór zna szereg czterogłosowych pieśni świeckich. Wskutek stałych, pilnych prób, wyrobił się szereg dobrych głosów. Organistą-dyrygentem jest p. Kończak. *St. Siedlewski.*

Z ZJAZDU OKRĘGU OSTROWSKIEGO

Niedziela dnia 6. lipca 1930 r. minęła dla chórów kościelnych tegoż okręgu pod znakiem pieśni kościelnej. W dniu tym odbył się mianowicie w Odolanowie Zjazd Okręgowy Chórów Kościelnych w połączeniu z uroczystością poświęcenia sztandaru chóru kościelnego w Odolanowie. Program chociaż bardzo obfity, był jednakże doborowo ujęty, tak, że uczestnicy Zjazdu musieli z zadowoleniem opuszczać gościnne progi. Ze względu na liczne zjazdy, które odbywały się w tą niedzielę w tymże okręgu, udział chórów kościelnych jak i kół śpiewackich nie był tak wielkim o jakim marzono, lecz jednakże zaliczyć trzeba Zjazd w Odolanowie do udanych.

Przy pięknej pogodzie wyruszyły o godz. 10-tej biorące udział w Zjeździe chóry kościelne, w towarzystwie wszystkich nieomal towarzystw miasta Odolanowa do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Mszę św. odprawił ks. dziekan Piszczygłowa, protektor Zjazdu i wielki zwolennik towarzystw, a chór kościelny mieszany z Skalmierzyc odśpiewał udatnie mszę „Filkiego“ pod dyr. p. Kurkiewicza. Po mszy św. dokonał ks. dziekan w obecności zaproszonych delegatów i rodziców chrzestnych poświęcenia sztandaru. W południe odbyło się w sali Uniwersytetu Ludowego uroczyste zebranie, które zagaił pięknem przemówieniem ks. protektor, a chór kościelny z Odolanowa pod dyr. p. Pawlickiego wykonał „Pieśń powitalną“. Po zagajeniu nastąpiły: przemówienie prezesa chóru odolanowskiego ks. Matysiaka, referat delegata Związku Chórów Kościelnych z Poznania p. Stan. Gintrowskiego na temat „Muzyka kościelna — jej wpływy i wykonanie“, oraz sprawozdanie z działalności miejscowego chóru, któremu z okazji poświęcenia sztandaru ofiarowano kilkanaście gwoździ pamiątkowych. Po składaniu życzeń przez poszczególnych delegatów dokonał ks. protektor zamknięcia zebrania i udano się na wspólny obiad. Po południu odbyły się w ogrodzie Bractwa Strzeleckiego popisy chórów o nagrody i śpiewy ogólnych chórów.

Na chór ogólny wykonano: 1) „Króluj nam Chryste“ Nowowiejskiego, na chór mieszany; 2) „Credo choralne“ na chór męski; 3) „U stóp Niepokalanej“ ks. A. Odorbiny, na chór żeński.

W popisach chórowych o nagrody brały wszystkie chóry udział, nagrody natomiast przypadły następującym chórom kościelnym:

Chór kościelny Odolanów za wykonanie „Tyś jest Piotr“;

Chór kościelny Sulmierzyce za wykonanie „Anima Christi“;

Chór kościelny Skalmierzyce za wykonanie „Credo — Mitterera“, oraz

Koło śpiewackie Odolanów za wykonanie „Hymn św. Stanisława“.

Ponieważ chór kościelny Odolanów ze swej nagrody jako gospodarz zrezygnował, takowa przypadła chórowi z Przygodzic za wykonanie „Modlitwy“ Moniuszki. Nadmienić mi tu wypada, że chóry bardzo szczegółowo pracowały nad wzorowem wykonaniem poszczególnych utworów co nastręczyło dla jure nielada pracę, i jeżeli mówię tu o chórach małomiejskich względnie wiejskich, to niejeden z nich mógłby się w swej stopniowości z chórami wielkomiejskiemi mierzyć. Wieczorem odbyła się w sali Uniwersytetu Ludowego ochocza zabawa taneczna w trakcie której, niejedne chóry w miłym nastroju i owacyjnie żegnane rozjeżdżały się.

Przy tej sposobności apeluję do wszystkich chórów kościelnych okręgu ostrowskiego dotychczas jeszcze nie zrzeszonych w Związku naszym do bezzwłocznego przestąpienia, stwarzając tem samem silny i liczny okręg chórów kościelnych, co przy dobrej chęci można dokonać. Niechaj na przyszłym zjeździe okręgowym nie brakuje żaden chór kościelny.

Stanisław Gintrowski.

WSZYSTKIE CHÓRY WZYWAMY DO NIEZWŁOCZNEGO REGULOWANIA BIEŻĄCYCH I ZALEGŁYCH SKŁADEK, ABON. „MUZYKI KOŚCIELNEJ“ ORAZ INNYCH ZALEGŁOŚCI.

KRONIKA ZWIĄZKU ORGANISTÓW

ARCHIDIEC. GNIEŹN.-POZN.

Kurs dokształcający dla organistów odbył się w tym roku, od dnia 30 czerwca do 12 lipca. Kurs zakończono mszą św., podczas której uczestnicy kursu odśpiewali szereg pieśni.

Udział w kursie brali nast. p. p.: P. Jagodziński, Białośliwie; Dlubacz A., Zabrze; Chmielewski St., Budziczna; Ślęzak K., Pruśce; Wachowiak F., Długa Goślina; Bela P., Koronowo; Dolaciński J., Górna Brodnica; Leśny St., Szerzawy; Mis W., Chwałków; Walczak Br., Panienka; Nowak Z., Rogoźno; Maciejewski J., Górka Duchowna; Kujawa F., Cerekwica; Suchy A., Pępowo; Zieliński J.; Rososzyca; Kustosz J., Świerczyna; Urbaniak K., Lublin; Rosicki K., Pobiedziska; Szymański K., Czeszewo; Sutkiewicz P., Parkowo; Kaja M., Wągwelno.

Z przebiegu w lekcjach dało się zauważyć u niektórych bardzo słabe przygotowanie do zawodu organistowskiego, a mianowicie tych, którzy się uczyli u organistów wątpliwych kwalifikacyj. Na ten temat się już wiele pisało — niestety niektórzy organiści uważają sobie za punkt honoru „fabrykować“ jak największe szeregi organistów, z krzywdą dla tych ostatnich, a przedewszystkiem muzyki kościelnej i sprawy organistów.

DIEC. CHEŁMIŃSKA

Walne Zebranie Zw. Organistów Diecezji Chełmińskiej odbyło się dnia 14 lipca r. b. w lokalu p. Zawadzkiego w Pelplinie. Zagaił zebranie prezes p. Podlaszewski powitał Przew. X. Kanonika Dr. Michalskiego, delegowanego J. E. X. Biskupa, X. Kan. Lewandowskiego, X. dyr. Wiśniewskiego, X. prof. Dreszlera, p. organistę tumskiego Hermańczyka oraz wszystkich kolegów. Na marszałka poproszono X. dyr. Wiśniewskiego, na sekretarza kol. Szczypińskiego a na ławników kol. Rakowskiego i Serożyńskiego. Protokół z ostatniego zebrania odczytał kol. Szczypiński. Referat ilustrowany produkcją choralną pewnego seminarjum rzymskiego za pomocą gramofonu na temat, „Jakie obowiązki nakłada na nas motu proprio“ wygłosił X. prof. Dreszler. Usłyszeliśmy wzorowy Introit, dalej Kyrie i Gloria ze mszy gregorjańskiej de Angelis. Uchwalono, ażeby na przyszłe Walne Zebranie każdy organista przygotował się do odśpiewania wspomnianej mszy, która specjalnie dla nas w tym dniu o godz. 10 i pół zostanie celebrowana, a śpiewem wspólnym złączą się zebrani duchowo z kapłanem. W dyskusji mówiono o tem, jak to trudno przekonać lud o piękności chorału gregorjańskiego. Ponieważ — czy prędzej czy później — tego od wszystkich organistów wymagać się będzie, zaleca X. prelegent już dziś powoli przystąpić do czynu. Rozpocząć

narazie z dziećmi, których wyuczyć najprzód solfegio, później ćwiczyć znane wszystkim śpiewy jak np.: Veni Creator, Tantum ergo, Asperges itd., a gdy już będą nie źle śpiewały, zabrać się do mszy de Angelis. Śpiewać choralnie mamy obowiązek podczas sumy. Ażeby więc śpiew ludowy nie został zaniedbanym, zaleca się na wszelkich cichych mszach św. z ludem śpiewać. Pożałowania godne jest, że śpiew ludowy zanika w kościele, jako na przyczynę tego objawu zebrani podają, że w szkołach zaniedbuje się zupełnie tego śpiewu, a młodzież szkolna pieśni kościelnych nie zna. Szkoły ćwiczą dzieci coprawda w śpiewie, lecz wybierają nie te pieśni, które lud śpiewa, tylko ćwiczą stale coś nowego, czego dzieci w kościele śpiewać nie mają okazji. Zalecałoby się pod tym względem poczynić odpowiednie kroki do Kuratorjum Szkolnego, ażeby szkoły ćwiczyły nasze pieśni diecezjalne według diecezjalnego śpiewnika X. dyr. Wiśniewskiego. Uchwalono poprosić Kurję Biskupią o urządzenie po okręgach krótkich kursów instrukcyjnych śpiewu gregorjańskiego.

Sprawozdanie z kongresu liturgicznego zdał kol. Podlaszewski, który też podał skład wybranego wówczas centralnego zarządu Związku, oraz powiadomił o uchwalonych zmianach statutu, łączeniu się z kolegami diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Walne zebranie wprowadziwszy małe poprawki, przyjęło statut, który stał się prawomocnym dla naszej diecezji.

Kol. Serożyński referuje o konieczności założenia dodatkowej kasy emerytalnej. Po przeprowadzonej dyskusji wybrano w tym celu komisję, do której weszli kol. Podlaszewski, Serożyński i Szczypiński. Komisja ta ma opracować projekt i przedłożyć go przyszłemu W. Zebraniu. Sprawozdanie dekanalne składali kol. Jackiewicz z dekanatów grudziądzko-łasińskiego, Witkowski z dek. lubawskiego, a Wałaszkowski z dek. kartuskiego.

W skład nowego zarządu wchodzą kol. Podlaszewski, prezes; Gierszewski — Chojnice, zast. prezesa; Szczypiński, sekretarz; zast. Witkowski — Sampława; skarbnik, Bloch — Grudziądz, Smoczyński — Grudziądz i Strzelka — Rajkowy, ławnikami.

Przyszłe W. Zebranie odbędzie się także w Pelplinie, lecz ażeby dać wszystkim członkom możność udziału w takich zebraniach, zwoła się w przyszłości po różnych miejscach także okręgowe zebranie.

Składka roczna razem z abonamentem „Muzyki Kościelnej" wynosi rocznie 12 zł i 25 groszy na opłaty portorjum za każdą kwartalną składkę.

Okazało się, że nie wszyscy koledzy pobierają wyznaczoną kwotę za granie i usługi podczas mszy św. Przew. X. Kan. Dr. Michalski obiecał stwierdzić, czy wszyscy są zakontraktowani, gdyż wtenczas każdy organista z kontraktu pozna wysokość tej opłaty. Przy tej okazji X. Kanonik podał także najważniejsze punkty dotyczące organisty i zakrystjanów z Statutu Synodalnego do wiadomości.

W końcu odśpiewano pieśń „Serdeczna Matko" i tem zamknięto obrady W. Zebrania.

Rekolekcje organistów odbywały się w Pelplinie w seminarjum duchownem od poniedziałku 14-go do piątku 18-go b. m. pod przewodnictwem o. Bartynowskiego. Udział w rekolekcjach brało 45 pp. organistów. Na zakończenie odprawił mszę św. w kaplicy seminaryjnej J. E. X. Biskup Sufragan Dominik i udzielił rekolektantom Komunji św.

KARTUZY. *Zebranie organistów.* Zebranie organistów dek. kartuskiego i żukowskiego odbyło się w Kartuzach 9 lipca w lokalu p. Lipińskiego. Zagaiwszy zebranie prezes dek. kol. Mówiński z Kartuz, przeczytał protokół z ostatniego zebrania, poczem kol. Wałaszkowski z Przodkowa zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Laskowicach. Na walne zebranie organistów w Pelplinie wybrano jako delegata kol. Wałaszkowskiego, przyczem zalecano, aby każdy kolega jechał na walne zebranie i rekolekcje, które się w tym dniu rozpoczną. W wolnych głosach debatowano o fachowych sprawach. Ubolewano też, że dotychczas jeszcze we wielu dekanatach koledzy nie urządzają zebrań dekanalnych, co przecież leży w interesie każdego kolegi jak i Kościoła. Kolegów stawiło się 9, dwóch się uniewinniło.

DEKANAT NOWOMIEJSKI

Zebranie odbyło się 13. czerwca. Stawiło się sześć kolegów (czyli wszyscy

z dekanatu, gdyż trzy posady są wolne). Przybył także delegat dek. brodnickiego kol. Ceraficki z Pokrzydowa. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów zdał kol. Smukała. Zachęcał tenże do wytrwałej pracy w związku, oraz przystępowanie do Kasy Pogrzebowej. Polecał wystąpić czynnie wpłacając czemprędzej składki bieżące, ażeby regularnie miesięcznik nasz odbierać, bo tylko temu kto płaci składki, pismo się wysyła.

TORUŃ. Dnia 30-go czerwca b. r. odbyło się kwartalne zebranie organistów dekanatów Toruń i Chełmża w Toruniu w mieszkaniu delegata przy bardzo nikłym udziale kolegów, bo tylko 5-ciu i jednego kolegi gościa. Zebranie zagaił delegat, poczem zdał sprawozdanie z zebrania delegatów w Laskowicach. Między innemi zachęcał delegat zebranych do wzięcia udziału w tegorocznych rekolekcjach oraz w Walnem Zebraniu w Pelplinie, gdyż tylko solidarna łączność zapewni nam lepszą przyszłość.

Mówiąc o solidarnej łączności należy stwierdzić, że takowa właśnie w naszych dekanatach zanika. Udział kolegów w zebraniach dekanalnych jest coraz mniejszy. Mianowicie na przedostatniem zebraniu obecnych było 9 kolegów.

Koledzy, tak dalej iść nie może, zabierzmy się do pracy organizacyjnej, te kilka groszy kosztów organizacyjnych stokrotnie się opłacą. Aby umożliwić przybycie kolegom z bardziej oddalonych parafij uchwalono w przyszłości zmieniać miejsce zebrań dekanalnych w miarę możności odpowiednio do połączeń pociągów we wszystkich kierunkach. W sprawie urlopów i zastępstwa na czas urlopów uchwalono przedstawić pewne wnioski na tegorocznem Walnem Zebraniu.

Tak samo polecono delegatowi przedstawić sprawę wolnych posad w tutejszych dekanatach oraz zajmowanie posad przez nauczycieli li tylko dla tego, że niema mieszkania dla organisty.

Zebrani koledzy przyrzekli dołożyć wszelkich starań aby w przyszłości pracę organizacyjną w tutejszych dekanatach postawić na wysokości zadania.

A. Gudel, delegat.

WSZYSTKICH KOLEGÓW WZYWAMY DO REGULOWANIA BIEŻĄCYCH ORAZ ZALEGŁYCH SKŁADEK DO ZWIĄZKU.

ZARZĄD ZWIĄZKU ORGANISTÓW.

NOWE WYDAWNICTWA I NUTY.

Spora ilość wydawnictw ujrzała światło dzienne z okazji VI. ogólnośląskiego zjazdu śpiewaków i połączonych z tem śląskich uroczystości moniuszkowskich.

Najpoważniejsza z nich, to obszerna Księga Pamiątkowa, która w szeregu ciekawych artykułów daje sporo materjału do dziejów śpiewactwa w Polsce wogóle, jak na Śląsku w szczególności. Najobszerniejszy przyczynek dał prof. Dr. Zdzisław Jachimecki w pracy p. t. „Twórczość chóralna i liryczna współczesnych kompozytorów polskich“.

Artykuł ten orjentuje wybornie w bardzo już bogatej twórczości polskiej na polu śpiewu chóralnego, nietylko świeckiego, ale też kościelnego, zawiera więc też dużo materjału dla organistów i dyrygentów chórów kościelnych.

Z innych artykułów na wyszczególnienie zasługuje cenny przyczynek historyczny D-ra Henryka Opieńskiego p. t. „Twórczość chóralna w dawnej Polsce“ oraz tegoż autora „Szkic dziejów śpiewactwa w dawnej i dzisiejszej Polsce“.

Resztę treści tworzy cenny dla historji folkloru śląskiego artykuł D-ra E. Szramka „Historja zbiorów pieśni ludowych na Śląsku“ oraz wstępny artykuł „Powstanie i rozwój Związku śląskich kół śpiewaczych“ i końcowy p. t. „Historja powstania pomnika St. Moniuszki w Katowicach“.

Całość wydana estetycznie i ozdobiona szeregiem ilustracyj i portretów.

Dla uczestników zjazdu napisał Edward Wrocki małą, krótko orjentującą broszurkę p. t. „Książę pieśni, szkic o Stanisławie Moniuszce“.

Reszta wydawnictw zjazdowych, to druki okazyjne, jak ciekawy katalog bogatej wystawy moniuszkowskiej, oraz program ogólny i program popisów i zawodów śpiewaczych.

Sprawą hasła i znaku muzycznego zajmuje się na osobnej ulotce Edward Wrocki. Autor proponuje jako hasło stary aforyzm „Per aspera ad astra“, oraz znak siedmio-

kątny (jako symbol siedmiu zasadniczych tonów gamy), w tem siedmiokątnem polu mieściłby się gmach kultury muzycznej, a przed nim lira z orłem białym.

Świeżo ukazał się w druku motet eucharystyczny Feliksa Nowowiejskiego op. 33. nr. 2. na sześciogłosowy chór mieszany a cappella, nakładem firmy „Akord" w Krakowie. Jest to utwór o poważnym, prawdziwie i głęboko religijnym nastroju. Słowa, proste i bezpretensjonalne, ale niesione szczerem uczuciem, są również dziełem kompozytora. Podkreśla je muzyka taksamo prosta, ale pełna dźwięku i, mimo, że nie wychodzi na efekty, jednak ogromnie efektowna. Wszędzie widać rękę doświadczonego mistrza, który posiada pełną świadomość swoich środków i umie zwycięsko pokonać wszelkie trudności. Układ sześciogłosowy, prowadzony przeważnie w harmonjach skupionych, posiada brzmienie uroczyste, pełne powagi. Choć nie ma w nim właściwie aluzyj folklorycznych, nazwałbym jednak nastrój, panujący w nim, prawdziwie i szczerze polskim. Wykonanie tego pięknego utworu powinno stanowić punkt honoru każdego większego chóru.

Ruchliwy kompozytor, X. Leon Świerczek, opublikował znowu zeszyt, zawierający osiem pieśni do Matki Boskiej na chór mieszany. Jak inne utwory tego kompozytora, tak i te odznaczają się dobrą fakturą oraz łatwą wykonalnością, zasługują więc na rozpowszechnienie.

Również nie trudne, a dobrze ułożone są X. Eugenjusza Gruberskiego Responsoria na Boże Ciało. Ułożone na chór mieszany, nieskomplikowane, zawsze trafne w wyrazie, choć starszej daty co do układu zewnętrznego, stanowią te skromne utwory wdzięczny materjał nawet dla mniej wysoko stojących pod względem technicznym chórów.

Towarzystwo wydawnicze muzyki polskiej wystąpiło z trzema nowemi publikacjami.

Z pomników dawnej muzyki polskiej otrzymujemy tym razem piękną „Missa Paschalis Grzegorze Gerwazego Gorczyńskiego, jednego z najciekawszych kompozytorów 17/18 stulecia, jednego z nielicznych twórców tego czasu, którzy oparli się przemożnym wówczas wpływom operowej muzyki włoskiej. Wydaniem tej mszy, która — zbyteczne to osobno zaznaczyć — zewnętrznie prezentuje się wzorowo, kierowali pp. prof. Dr. Adolf Chybiński i Bronisław Rutkowski.

To samo wydawnictwo podaje nam również w pięknej bardzo szacie zewnętrznej dwa utwory kompozytorów współczesnych, mianowicie „Pieśń o burmistrzance Jana Maklakiewicza oraz sekstet Kazimierza Sikorskiego.

Pieśń Maklakiewicza stosownie do utrzymanego w ludowym tonie tekstu Jana Kasprowicza, wykazuje również w układzie muzycznym pewne oparcie o wzory folklorystyczne. Utrzymana w stylu nowocześnie prymitywnym, kompozycja świetnie pokrywa się z podkładem poetycznym, podkreślając bardzo skutecznie jego wysokie walory dramatyczne.

Sekstet Sikorskiego, utwór o szeroko zakreślonych ramach, w stylu i fakturze harmonicznej oraz polifonicznej wykazuje cechy neoromantyczne, nie bez wpływów prądów nowoczesnych. Nasze zespoły kameralne powinny się corychlej zająć tym poważnym utworem i zapoznać z nim szerokie masy publiczności oraz znawców muzycznych, przez praktyczne wykonanie w koncertach.

Wydawane w Krakowie czasopismo dla młodzieży „Dziś i jutro", zawiera między innemi sympatyczny artykuł p. Olgi Jakobi z Poznania, p. t. „Współczesna muzyka kościelna w Polsce", który dobrze odpowiada swojemu celowi popularyzacyjnemu i krótko i treściwie, w najgrubszych zarysach, przedstawia dzieje muzyki kościelnej wogóle, a polskiej w szczególności.

Resztę nadesłanych nut omówimy w nr. następnym „Muzyki Kościelnej".

Dr. K. Zieliński.

PRZEGLĄD PISM.

HOSANNA (WARSZAWA) NR. 7/8 zawiera ciekawe artykuły o Karolu Wielkim i jego stosunku do liturgji, dalej ciąg dalszy pracy X. H. Nowackiego o dziejach śpiewu cerkiewnego w Rosji w XVII. wieku. P. Bronisław Rutkowski omawia obszernie nowe wydanie znanego śpiewnika kościelnego X. Jana Siedleckiego, opracowane przez X. W. Świerczka z udziałem Bolesława Wallek-Walewskiego. Krytyk podnosi wysokie

walory tego śpiewnika, wskazując na niedomagania tak oryginału jak i opracowania — przy całem uwzględnieniu jednak trudności jakie mieli do przezwyciężenia wydawcy — oraz wysuwa szereg słusznych postulatów, jakie stawić należy do tego rodzaju wydawnictwa. Zeszyt uzupełniają kronika krajowa, omawianie nowych wydawnictw, oraz inne drobne informacje.

MUZYKA (WARSZAWA) NR. 6. Muzyka i polityka, zdawałoby się, nie mają ze sobą żadnych punktów stycznych. A jednak znakomity polityk francuski Edouard Herriot w artykule, wydrukowanym w ostatnim dopiero co wydanym numerze „Muzyki", wykazuje z właściwą sobie błyskotliwością i siłą argumentacji, że muzyka jest jedną z najpoważniejszych spójni w dziedzinie ducha i sztuki, która zbliża narody ku sobie, ułatwiając im wzajemne zrozumienie, i skutecznie przyczynia się do powszechnej pacyfikacji świata, usuwając szkodliwy antagonizm różnojęzyczności.

Poza tem bardzo bogaty, jak zwykle, w treść i w piękną szatę graficzną odziany numer „Muzyki" zawiera studjum, artykuł d-ra M. Liebeskinda, o cennym zabytku polskiej muzyki kościelnej z XVI wieku, „Sekwencjarzu Tarnowskim", oraz interesujący artykuł L. Bronarskiego, wyjaśniający stosunek H. v. Bülowa do muzyki Szopena, z którego dowiadujemy się, między innemi, że ten znakomity krytyk i pianista był entuzjastycznym wielbicielem muzyki szopenowskiej.

O „Stabat Mater" Szymanowskiego pisze S. Waljewski z okazji włączenia tego utworu do programu festivalu Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej w Leodjum. Kilka interesujących wspomnień ze swych bogatych przeżyć zamieszcza sławny muzyk rosyjski S. Rachmaninow. Aktualne tematy z życia muzycznego stolicy (reforma Konserwatorjum, przyszłość Opery Warszawskiej i t. d.) porusza M. Gliński w swych Impresjach Muzycznych.

Numer ogłasza ponadto dwa konkursy i ankietę, w której zwraca się do czytelników, dając im możność wypowiedzenia w szeregu odpowiedzi na zadane pytania życzeń i wskazówek, dotyczących formy i treści czasopisma.

W dodatkach do pisma znajdujemy odznaczony na konkursie Mazurek T. Z. Kasserna, biuletyn francuski i pięknie wykonaną „Kronikę Ilustrowaną".

LWOWSKIE WIADOMOŚCI MUZYCZNE I LITERACKIE, pozostające pod redakcją Władysława Gołębiowskiego, podają w n-rze czerwcowym artykuły wybitnych autorów. Dr. Chybiński zamieszcza kapitalny artykuł p. t. „Na wstępie do studjów muzykologicznych", Dr. Reiss w świetnym i źródłowym artykule pisze o operetkach K. Lipińskiego, Stefan Grabiński zamieścił wspaniałą nowelę „Tajemnica hr. Maspery", A. Chybiński: „Pod Tatarami nad Dunajcem", K. Czachowski, J. Mirski i I. Wieniewska zamieścili krytyki literackie i teatralne, Dr. Moraczewski drukuje obszerne sprawozdanie z wystaw malarskich, krytyki muzyczne zamieścili St. Kazuro i Wł. Gołębiowski, J. Centner pisze o dziełach peodagogicznych Sevcika Ustawa o egzaminie państwowym z muzyki oraz kronika zamykają bogatą treść tego pięknego pisma.

Treść n-ru 7—8: Dr. J. Reiss: Czy to nie wstyd? — k. w.: U Stefana Grabińskiego (wywiad). — C. Jellenta: Królowie Jazz i Dawid. — L. M. Onyszkiewiczowa: Marcelina Sembrich-Kochańska (list z Ameryki). — Cz. J. Kozłowski: Marginalia. — O. Ortwin: Zgon Maryli Wolskiej. — St. Kazuro: Z ruchu muzycznego w Warszawie. — Dr. St. Łobaczewska: Nowe wydawnictwa muzyczne. — J. E. Płomieński: Przeglądy literackie. — I. Wieniewska: Ze sceny. Poezja. Malarstwo. Juljan Ejsmond. — K. Czachowski: Trzy powieści biograficzne. Kronika.

PRZEGLĄD MUZYCZNY (POZNAŃ) nr. 6. zawiera 50-lecie Koła Śpiewackiego Polskiego w Śremie. — Angielskie curiosum o muzyce polskiej. — VI. Zjazd Śląski. — Sprawozdanie z nut. — Zawody. — Zjazd del. Okr. I. Zw. Kół Śpiew. we Francji. — Zjednoczenie Polskich Związków śpiewaczych.

ŚPIEWAK (KATOWICE) nr. 6/7. Treść: Podziękowanie. — Feliks Sachse: Przebieg VI. Zjazdu Śpiewaków Śląskich i Uroczystości Moniuszkowskich. — Wynik zawodów VI. Zjazdu Śpiewaków Śląskich. — Walny Zjazd Delegatów Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. — IV. Zjazd Kół Śpiewaczych Śląska Opolskiego. — III. Zjazd Polskich Kół Śpiewaczych we Francji. — Dr. J. Niezgoda: Z życia zespołów śpiewaczych. — Stan. Kazuro: Z ruchu muzycznego Warszawa. — Kronika muzyczna i chóralna. — Nadesłane nuty i książki. — Wiadomości i komunikaty z Polskich Związków Śpiewaczych. — Ruch Śpiewaczy w Związku Stowarzyszeń Śpiewaczych Woj. Kieleckiego. — Ogłoszenia.

GAZETA ZWIĄZKOWA (KRAKÓW) Pismo Związku Organistów Archidiecezji Krakowskiej, Kasy Samopomocy Organistów i Związku Chórów Kościelnych Archidiec. Krakowskiej.

KRONIKA MUZYCZNA (LUBLIN) Organ Organistów Diecezji Lubelskiej.

MUZYKA i ŚPIEW (KRAKÓW) Miesięcznik poświęcony sprawom muzycznym i zawodowym.

KIEROWNIK CHÓRÓW (CZĘSTOCHOWA) Miesięcznik poświęcony sprawom organistów.

NASZA SPRAWA (PRZEMYŚL) Dwumiesięcznik Organizacyjny Związku Organistów Diecezji Przemyskiej.

MUZYKA W SZKOLE (KATOWICE) nr. 6/7. F. Sachse: Z okazji odsłonięcia pierwszego pomnika Stanisława Moniuszki w Katowicach. — J. Gachè: Audycje muzyczne. — Ks. W. Orzech: Śpiew kościelny a szkoła (c. d.). — K. Hławiczka: Renesans muzyczny w szkołach amerykańskich. — Ryta Gnus: Chór szkolny. — K. Hławiczka: Wprowadzenie w diatonikę w myśl zasad metody Tonic-Solfa. — Muzyczne kursy wakacyjne. — Kronika. — Wiadomości z zagranicy. — Nadesłane. — Sprawozdanie z życia Stow. naucz. śpiewu. — Od Administracji.

MYSTERJUM CHRYSTI (KRAKÓW) nr. 5. Treść: Św. Augustyn o stosunku melodji do słów śpiewaczych. — X. J. Korzonkiewicz: Moment przełomowy u św. Augustyna. — D. van Oost, Chrystus w Liturgji. — X. Dr. Gładysz, Lucis Creator Optime. — O. J. Andrasz: Komunja św. w czasie Mszy św. — O. J. Woroniecki: Doniosłość wychowawcza liturgji eucharystycznej (dokończenie). — Jak urządzać „Tygodnie (dnie liturgiczne“. — Abp. P. M.: O błogosławieństwie liturgicznem dla nowożeńców. — Życie z kościołem. — Udziat wiernych w śpiewie liturgicznym. — Akademja benedyktyńska. — Z ruchu liturgicznego w Polsce. — Z literatury liturgicznej.

A 40

EGZAMIN DLA ORGANISTÓW ARCHIDIEC. GNIEŹN.-POZNAŃSK. odbędzie się we wrześniu b. r. Zgłoszenia należy kierować do przewodniczącego Komisji egzaminacyjnej Ks. Dr. W. Gieburowskiego, Poznań, Lubrańskiego 6.

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy Szan. naszych Abonentów o wpłacanie przedpłaty na drugie półrocze 1930, oraz zaległy abonament. — *Nr. conta P. K. O. 207.940.*

NASTĘPNY NUMER „MUZYKI KOŚCIELNEJ“ Z POWODU WAKACYJ UKAŻE SIĘ W POŁOWIE WRZEŚNIA.

„MUZYKA KOŚCIELNA„ wychodzi w Poznaniu w połowie każdego miesiąca.
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ulica św. Marcina 8.
Warunki prenumeraty: Abonament na r. 1930 wynosi 10 zł (12 numerów), półr. 5,50 zł. Cena pojed. egz. 1 zł. Cena ogłoszeń: 1/1 str. 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł. Konto P. K. O. nr. 207 940. Do nabycia w księgarn. i składach nut. Skład główny: Administracja „Muzyki Kościelnej“ w Poznaniu, ul. św. Marcina 8.

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, ul. św. Marcina 8.

Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 24.